

Precz z ministrem edukacji!

5 października 2020

Mało która nominacja ministerialna wzbudza tak wiele kontrowersji jak nominacja posła PiS Przemysława Czarneka na stanowisko ministra edukacji.



Propozycja tej nominacji stała się powodem protestu pod gmachem Ministerstwa Edukacji na ulicy Szucha w Warszawie. „Żądamy edukacji. Nie indoktrynacji” – było hasłem tego protestu.

Przemysław Czarnek, podający się za profesora, a w rzeczywistości jedynie doktor habilitowany na lubelskim KUL (na co zwróciła uwagę Joanna Senyszyn), od dawna zanany jest z co najmniej kontrowersyjnych poglądów. Pod ministerstwem przemawiający zarzucali mu homofobię, mizoginizm i akceptację dla bicia dzieci. Jest zdecydowanym wrogiem tzw. ideologii LGBT, jako tej, która ma niszczyć polskie rodziny. Twierdzi, że kobiety są przeznaczone jedynie do rodzenia i powinny to robić między 20 a 25 rokiem życia.

„Brońmy rodziny przed tego rodzaju zepsuciem, deprawacją, absolutnie niemoralnym postępowaniem, brońmy nas przed ideologią LGBT i skończmy słuchać tych idiotyzmów o jakichś prawach człowieka czy jakiejś równości. Ci ludzie nie są równi ludziom normalnym i skończmy z tą dyskusją” – mówił w czerwcu na antenie TVP Info.

Protestujący, głównie środowiska lewicowe, ale i nauczycielskie, studenckie i uczniowskie uważają, że nie ma on ani kwalifikacji moralnych ani intelektualnych do pełnienia tej funkcji. Przez całą kadencję Sejmu złożył cztery interpelacje. Żadna z nich nie dotyczyła nauki czy edukacji.

Padały też oskarżenia pod adresem samego ministerstwa, które

obwiniano za śmierć dzieci, które popełniają samobójstwa, a które polska szkoła dyskryminuje, albo na ich dyskryminację daje ciche przyzwolenie ze względu na ich preferencje seksualne.

Wspominano również o programie nauczania w polskich szkołach, w którym na lekcjach historii gloryfikuje się zbrodniarzy takich jak Łupaszka czy Bury, tzw. żołnierzy wyklętych. „Hańba” – krzyczeli zebrani.

Autorstwo: Jarosław Augustyniak

Źródło: pl.SputnikNews.com